

Dziennik pewnego gimnazjalisty

10 kwietnia 2016

PO SZKOLE

14:15

Wreszcie wróciłem ze szkoły. Dzisiejsze lekcje były wyjątkowo męczące. Teraz, jak zwykle, idę do dziadków.

14:20

- Cześć, dziadku ! – Zawołałem do uśmiechającego się na mój widok staruszka.

- Cześć, wnuczku. – Odpowiedział i zaprosił do swojego pokoju.

W środku, jak zawsze, było ciepło i przytulnie.

Dziadek właśnie oglądał telewizję. Pomyślałem sobie wtedy, że ma bardzo wygodne i przyjemne życie: nie musi się uczyć ani odrabiać zadań domowych..

Może całe dni spędzać przed telewizorem lub używając laptopa. Potem po krótkiej chwili usiadłem obok niego i razem oglądaliśmy telewizję.

15:10

Właśnie rozpoczęła się przerwa reklamowa podczas filmu który oglądamy. Poczułem że to dobry moment, aby chwilę z dziadkiem porozmawiać.

- Dziadku, ty to masz fajne życie. – Zacząłem.

- Cóż, byłoby fajne, gdyby nie ten ból w krzyżu. – Przerwał i pomasaował się po plecach.

- Nie musisz pracować ani męczyć głowy nauką. Dostajesz emeryturę i możesz siedzieć w domu przed telewizorem ile chcesz.

- Niby tak: odparł niepewnie, po czym dodał – masz rację, nie muszę pracować ani się uczyć i mogę siedzieć w domu całe dni. Ale to wcale nie takie szczęśliwe życie.

- Dlaczego? – Zapytałem lekko zdziwiony. – Przecież każdy mój kolega i ja - wszyscy tak byśmy chcieli!

- Jeszcze jesteś młody, nie poznałeś życia, nie wiesz, o ile lepiej jest podróżować albo przechadzać się po łąkach i lasach, lub zakochać się w jakiejś pięknej dziewczynie, nie przez Internet, ale twarzą w twarz...

Zaraz po tych słowach dziadka skończyły się reklamy.

Obejrzeliśmy film do końca. Już nie rozmawialiśmy.

16:05

Pożegnałem się z dziadkiem i poszedłem do domu, myśląc o tym, co usłyszałem i zastanawiając się, czy na pewno chciałbym spędzić całe moje życie tak, jak dziadek swoją starość.